

# Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartałnie Mk. 9.00.  
Za odosłanie do domu 40 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartałnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,  
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warcka 7,  
Kantier w Wawersawie, Kredytowa 16.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim:

Zwyczajnie: 50 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.  
Nadciągane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petytowy (str. 4 szp).  
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp).  
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petytowy (str. 4 szp).

**FILJE:** Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Fabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Kielcach, w Kotuszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

## Podstawy pokoju rosyjskiego.

„Berliner Tageblatt” zamieścił pod powyższym tytułem artykuł byłego ambasadora niemieckiego w Londynie, ks. Lichowskiego. Wprawdzie teraźniejsi kierownicy polityki niemieckiej odchylają się od zasad, wygłaszanych przez ks. Lichowskiego, jednak samo zamieszczenie artykułu w dzienniku, popierającym nowy kurs, stwierdza, że poglądy te mają w Niemczech szerokie rozpowszechnienie. Oto treść artykułu:

„Troška o losy ludów chrześcijańskich i sprawa cieśniny Dardaneelskiej są zasadniczymi problemami polityki rosyjskiej” — pisał ks. Trubeckoj w swojej książce, która jeszcze przed obywatelami wojnami bałkańskimi się ukazała. Zdaniem Trubeckiego skończyłaby się wielka rola Rosji jako mocarstwa, gdyby w tych sprawach nie miała słowa rozstrzygającego.

Więc nie zależy Rosji tyle na posiadaniu Konstantynopola, jak na tem, aby cieśniny nie były ani w rękach innego mocarstwa europejskiego, ani w rękach siłnej Turcji. Zależy dalej Rosji na protektoracie religijnym nad pobyrami bałkańskimi. To są cele rosyjskiej polityki od czasu Katarzyny i dla tych celów prowadzone były wojny, uwiecznione zwycięstwami, wybrzeży, osłabieniem Turcji, wyzwoleniem ludów bałkańskich i utwierdzeniem religijnej i politycznej potęgi Rosji. Jeżeli stanowisko Rosji w kwestji cieśniny dyktowane było potrzebami gospodarczymi i wojskowymi, bo zagrożony był zbył i handel na morzu Czarnym, a flota także nie miała dostępu do morza świątowego, to na dnie spraw bałkańskich leżały „imponderabilia”, mające swe źródło w teokratycznym charakterze caratu.

Pokój z r. 1774 między Katarzyną a Portą Otomańską we wsi Kiczik-Kainardie w Dobrudży zawarły przyniósł Rosji wolną żegludę i protektorat religijny nad chrześcijanami ormiańskimi. W ścisłym związku z temi powodzeniami polityki rosyjskiej na południowym zachodzie stało posunięcie się Rosji przeciwko Polsce, sprzymierzeniecowi Turcji. I tu zmieszają się pobudki religijne z politycznymi, gdyż obrona dyssydentów posłużyła za powód do pierwszego rozbioru Polski.

Podczas gdy Rosja w sprawie polskiej potrafiła dojść do obydwoma sąsiadami do porozumienia, to na drodze do Bałkanu i morza Śródziemnego natrafiała na opór mocarstw europejskich, Anglii, Francji i Włoch, a także Austrii, która przedtem szła z Rosją ręką w rękę. Od wojny krymskiej nie znaki już antagonizm między Austrią a Rosją. Po stronie Austro-Węgier stanęły po kongresie berlińskim Niemcy, które rozszerzyły swoje przymierze z Austrią w chwili nieporozumień z Rosją zawarte do tego stopnia, że Austro-Węgrom udzieliły kredytu „in blanco” dla ich polityki na Wschodzie.

Jeżeli już Bismarck na kongresie berlińskim, więcej pod wpływem osobistego podrażnienia, aniżeli z rzeczowych rozważań, Rosję tylko słabo popierał i pozbawił ją pełnej korzyści zwycięstwa, a natomiast hr. Andrassemu dopomógł do „okupacji” ziem tureckich, etnograficznie przeważnie serbskich, — to późniejsze nasze zachowanie się przy aneksji Bośni, która serbskie sny o przyszłości zburzyła, spowodował dalsze nasze oddalenie się od wschodniego sąsiada i tradycyjnego przyjaciela, którego neutralność umożliwiła nasze sukcesy z roku 1866 i 1870/71. Po wypowiedzeniu traktatu reasekuracyjnego nastąpiło zbratanie się rosyjsko-francuskie, a po Algieras porozumienie brytyjsko-rosyjskie.

Szeroka interpretacja przymierza pozwoliła naszym austriacko-mańdzarskim przyjaciółom z naszą pomocą zwalczać tsiłowania serbskie, zmierzające do zjednoczenia narodowego, popierane przez Rosję, z drugiej strony starał się o pierwsze miejsce nad Bosną

rem i wysyłaliśmy tam misje wojskowe, aby podnieść zdolność odporną Turcji, co wszystko wywołało niezadowolenie rządu carskiego. Flota i Algieras z jednej strony, a polityka stosowana względem serbów i tureków z drugiej, stworzyły nastrój, z którego wyrosła enklawa.

Na konferencji ambasadorów w Londynie przeforsowaliśmy Albanję, aby Serbja od morza odciąć, wskutek czego Serbja musiała się cisnąć ku południowi i zająć linję Wardaru. Gdy w końcu hr. Berchtold, który pokój bukarzeszkieński naprawdę nigdy nie uznał, wsparty o nasze przymierze, zabierał się do zrewidowania tego traktatu, rozwinęła się z powodu oporu Rosji wojna światowa, która stawia nas dzisiaj wobec zadania wyszukania nowych i miejmy nadzieję trwałych podstaw dla naszych przyszłych stosunków z Rosją.

Droga, która do wojny doprowadziła, wskazuje najlepiej i najpewniej, jakich się zasad trzymać, aby dojść do pokoju, zwłaszcza, że w drodze nie wchodzi niemieckie bezpośrednio kwestje życiowe. To logiczne rozważanie natrafia jednak na trzy trudności, którym na imię:

1. Interesy naszych sprzymierzeńców.
2. Utworzenie państwa polskiego.
3. Wewnętrzne położenie Rosji.

Rozprawmy się odróż z kwestją ostatnią, którą ująć można w sposób następujący: Czy utrwalił się dzisiejszy rząd komunistyczny, czy też należy się liczyć z przejściem do demokratycznej republiki federacyjnej, może na wzór amerykański? Przywrócenie monarchji wykuczam, nie uważając go za prawdopodobne.

Jeżeli się utrzyma dzisiejsza ochłokracja, to Rosja wróci do gospodarstwa naturalnego, wystarczającego do zaspokojenia potrzeb chwili przy skromnych wymaganiach wieśniaczych na wsi, robotniczych po miastach. Będą tylko tylko produkowali, nie sami spożytkują. Handel i przemysł, wydłużające kapital, albo całkiem staną, albo się tylko o tyle rozwiną, ile konieczność potrzeba do prowadzenia skromnego życia. Odpadnie tedy dążenie do stanowiska mocarstwa, do imperializmu i jego atrybutów, a temi są: handel, siła wojskowa, rozszerzenie granic i sfera wpływu.

Imperializm, jako stwierdzenie woli zbiorowej, czy to występując pod formą nacjonalistyczną, posługując się przemocą i działając także ze szkoda innych równie uprawnionych ludów kulturalnych, czy to występując pod formą pacyfistyczną i przez obyczaj, handel i wyższą cywilizację się zaznaczając — jest zawsze nieodłączny od kapitalistyczno-burżazyjnego ustroju społecznego i takież formy państwa nierozłączny od silnej, a więc zorganizowanej woli zbiorowej, od zdolności do rozwinięcia potęgi i siły przy zdarzonej sposobności. Z dzisiejszą formą rządów w Rosji stoi i pada kwestja przyszłości rosyjskiego imperializmu.

Nawet demokratyczna republika związkowa, wedle wzoru Unji amerykańskiej, która z pierwotnie rolniczych związków osadniczych rozwinęła się zwolna w największe kapitalistyczne mocarstwo świata, nie mogłaby zrezygnować z takich imperialistycznych usiłowań, jak kolonizacja, handel i odpowiedzialna polityczna potęga. Czyż Unja nie anektowała nowych terytoriów w interesie swoich kolonistów i swojego rozpostarła się i czy tu także polityczny wpływ nie szedł za gospodarczym?

Czy nie zdobyła owych hiszpańskich przetrzań, któreśmy niedawno panu Carranzowi tak wielokrotnie ofiarowali, czy posługując się doktryną Monroe’a, a więc wykluczając wszelką europejską interwencję, nie zabezpieczyła Unja rasie anglo-saksońskiej pierwszeństwa w zaaliantyjnej części świata?

Jest bardzo prawdopodobnem, że Rosja przetworzy się z dzisiejszej anarchii w demokratyczną republikę związkową, spójną interesami gospodarczymi i językiem rosyjskim bez wywierania nacisku gwałtownego na inne ludy. Może będziemy mieć do czynienia ze Stanami Zjednoczonymi Rosji, tak jak mamy dzi-

sią Stany Zjednoczone Ameryki, Chiny, Brazylję i Australję.

Czy to demokratyczne, a więc pacyfistyczne państwo związkowe, nie mając teokratycznego charakteru caratu, mogłoby nie liczyć się z duchowieństwem, zawsze jeszcze potężnem i z uczuciami prawosławnej ludności wiejskiej, stojącej pod wpływem kleru? Czyby chciało nie zająć się losem swoich prawosławnych pobyramów bałkańskich? Czy ta przyszła Rosja, wróciwszy raz do siły i stawiając się państwem konstytucyjnym lub związkowym, wyzreknie się wszelkiego rozszerzenia swych granic, swego wpływu w Azji i na morzu Czarnym i czy nie będzie szukała dojścia do morza Śródziemnego? Nie można tego przypuścić.

Czy ta przyszła Rosja przeboli utratę Polski, dzieląc ją od zachodu, czy zatka uszy na skargi rusinów, którzy się już przedtem na ucisk polski żalili? Za przedko popieszyliśmy się z tą polską kreacją, która stać się może dalszą przeszkodą do trwałego porozumienia i pogodzenia z Rosją i dla bezpośrednich z nią stosunków handlowych. Przypomina się Księstwo Warszawskie, które ks. Bülów nazwał szlachynym i bezsilnym tworem napoleońskim. Czy Polska będzie chciała wyrzec się dostępu do morza? Jakaż jest dla niej naturalna droga do morza? Przecież tylko korytem Wisły! Byłoby naiwnością uwierzyć, że nowa Polska zatrzyma się pod Aleksandrowem i odkrywając głowę, z „władczymi powiew swej rzecze: zegnaj!”

Dla naszych sprzymierzeńców najtrudniejszą jest sprawa serbska. Mojem zdaniem, forma trójstronna, wysuwana przez austro-węgierskich słowian południowych — naturalnie bez Trjestu i słowenów, z Rijeką, jako węgierskim portem — najbardziej się zaleca. W każdym razie dla nas „tryas” jest lepsza, niż polska.

Jakiejkolwiek rozwiązanie wynajdzie nasza polityka zagraniczna, to zawsze musi mieć przed oczyma: konieczność naszego przyszłego oparcia się o Rosję, tak pod względem politycznym jak gospodarczym.

Uprzątnijmy wszystko, co porozumieniu na drodze stoi, aby w dźwigającym się państwie olbrzymim dla naszego przemysłu, dla naszej techniki, dla niemieckiego ducha przedsiębiorczego szerokie znaleźć pole.”

## Niewesołe horoskopy.

„Pays” w artykule wstępnym z dn. 1-go stycznia pisze: I widać jeszcze istnieją ludzie, którzy przepowiadają, że wojna trwać będzie jeszcze kilka lat. Są to strategicy kawiarzani, lub hyeny, zarabiające na wojnie i czujące się, jak u Pana boga za plecami. Tymczasem w czarnym bilansie 1917 roku pokój odropony rosjan jest bankrutem rozpoczętej wspólnie wojny. W walce rozpoczynającego się 1918 roku rosjan już niema, a amerykańów jeszcze niema. Będzie to warka krytyczna, do której niemiecy szycją wszystkie swoje siły, aby zadać cios śmiertelny. Będzie to warka, w której Anglja najmniej odczuwająca potrzebę wojny, oraz Włochy będą musiały bezwarunkowo pomóc rosjan, która obecnie zbiera swoje ostatnie siły, warka armja amerykańska przybędzie wszak dopiero na wiosnę 1919 roku, jak to zapowiedział Lardieu.

Powiedziemy tu już raz i jeszcze raz powtarzamy: rod względem materialnym będzie można przetrzymać, szczerwiek brax jednolitego kierunku, lecz pokój przyjdzie nareszcie nie przez broni wojenną, lecz przez broni pokojową. Wojna przekroczyła swoje granice i przesiąpiała ocazar gospodarczy. Idzie tu o kwestje przemysłu. Naszym zadaniem uczynić tu bilans aktywów i pasywów. Czyż mamy kontynuować wojnę aż do ogólnego krachu, czy nie będzie w sensie moralnym ani zwyciężców, ani zwyciężonych i czy pod względem materialnym narody z małym kapitałem będą zmiażdżone, zaś bogate narody, zgarniając zyski wojenne, będą się luzowały kosztem strat i ruiny innych? (P. P.).

## Wojciech Kętrzyński.

(Wspomnienie pośmiertne).

Wczoraj donosiliśmy pokrótce o śmierci ś. p. Wojciecha Kętrzyńskiego, znakomitego badacza dziejów ojczystych, dyrektora lwowskiego Ossolineum. Notatkę wczorajszą uzupełniamy kilkoma szczegółami z życia tego zasłużonego męża. A życie to dziwnie, bardzo dziwnie się plotło i miało w sobie coś bohaterkiego.

Miewają ludzie zazwyczaj dzieciństwo „sielskie, anielskie”; nieliczni z nich przeżyją tragedje, w całym słowa tego znaczeniu wielkie; jeszcze mniejsza ich garść wychodzi z tych tragedji życia w świetlanej aureoli zwycięstwa. Otrzymał swą narodowość, to bohaterstwo, bohaterstwo wielkie, szczerne, godne bojownika - zwycięzcy.

Tryumfem takim chlubić się mógł Kętrzyński.

Przyszedł na świat (r. 1838) w rodzinie zupełnie nieznanemu w Elku, na Mazurach pruskich. Ród Kętrzyńskich wyszedł z łwii polskiej, lecz ojciec zapomniał już swego pochodzenia, przezwiał się Winklerem. Niemieckiemu jego nazwisku odpowiadał i duch. Matką jego była Niemka, w dziecie charakter swego narodu szczepiła, jednakowoż otoczenie polskie w mieście, służba polska działają w przeciwnym kierunku, który powoli wziął górę, dał podnieść do wskrzeszenia w sobie zamarłej w rodzinie polskości. Po śmierci ojca chłopaka oddano do Poczdamu do niemieckiego Domu sierociego po wojskowych. Tu przebył lat cztery; przygotowany do nauk gimnazjalnych, oddany został do gimnazjum w Rastemborku (r. 1852). Lata studiów gimnazjalnych rodmuchały, tak długo przez rodzinę i domsirocy tłumiona iskry polskości. Słowo i książki polskie zrobiły swoje; Kętrzyński chłonąc je w siebie, odczywał dla polskości, uświadamiał ją w sobie.

Gdy w r. 1859 zapisał się na Królewiecki uniwersytet, był już duszą i sercem polakiem. Studium, któremu oddał się, była historia, a zwłaszcza historia ojczyzny. Tu znajdował się gorąco i od chwili pierwszego swego występu literackiego nigdy z jej pola nie zeszedł.

Całą ową epopeję dzieciństwa i młodości, spędzonych w gwałtownej walce z niemieczyzną, opisał w swych autobiograficznych zapiskach p. t. „Aus dem Liederbuch eines Germanisirten”.

Lata studiów uniwersyteckich nie upłynęły Kętrzyńskiemu spokojnie; przerwał studia i rzucił się w wir wypadków politycznych. Wyrącony do więzienia, został uwolniony w r. 1865, a w następnym otrzymał stopień doktora na uniwersytecie królewieckim. Na podstawie rozprawy: „O pierwszej wojnie carowej z Niemcami”. Odejął mu jednak praw do służby rządowej. Może to było i szczęściem dla niego!

W dwa lata później zostaje bibliotekarzem u hr. Działyńskiego w Korniku, później obejmuje taką samą posadę w Walecu. Powstają wtedy jego pierwsze, po doktorskiej, prace historyczne i etnograficzne. Po dokonaniu przekładu pieśni „O ziemi naszej” na język niemiecki, przybywa Kętrzyński do Lwowa, gdzie zostaje w Ossolineum zrazu sekretarzem, później kustoszem, a dnia 1 listopada 1876 dyrektorem po Augustcie Bielowskim, który ten urząd piastował do śmierci.

Nie pora tu ani miejsce do omówienia licznych dzieł Kętrzyńskiego. Przytaczamy o nich zdanie fachowego historyka: „W całości swojej rozważana działalność Kętrzyńskiego da się sprowadzić do spełnianych sumiennie z bystrością i stałością krytyczną zadań historyka - badacza i odkrywcy; to, co w swym zakresie działał, pozostawia już trwałym nabytkiem dziejopisarstwa polskiego”.

Niedawno temu obchodzono 40-lecie jego pracy na stanowisku dyrektora Ossolineum.

Na adresie, ofiarowanym Kętrzyńskiemu, wypisano:

„Iżes ni trudów ni cierpień dla Ojczyzny  
Swej nie skąpił —  
Iżes siłą hartownego ducha narodowości  
Swą zdobywszy, między przewodnikami duchowymi  
Narodu i nieugiętymi bojownikami narodowej  
idei miejsce zajął —  
Iżes przez lat czterdzieści, kierując drogim  
składając, nietylko doniosłym przysporzył jej  
wyników, lecz nadto dalszym badaniami dał  
niewzruszone podstawy —  
Iżes przez lat trzydzieści, kierując drogim sercem  
naszemu Zakładem, jednym z raczelnych ognisk  
polskiego ruchu umysłowego, dla kultury  
polskiej położył niezapomniane zasługi —  
Iżes dla nas, jakoby symbol żywy niespożytej  
mocy naszego Narodu —  
Iżes za Ci hold składa Ojczyzna.  
Iżes mu ten hold także po śmierci.”

**Niepodatnia opróżnić zajętych obszarów.**

W artykule p. t. „Trzeźwy sąd“ wywodzi „Neue Freie Presse“, że przecież sam rozum mówi, iż państwa centralne nie mogą opróżnić Polski, Litwy i Kurlandji przed końcem wojny.

Jak długo trwa możliwość komplikacji wojennych, nie mogą państwa centralne ustępować z obszarów wschodnich, aby w danym razie znaleźć się w przymusowym położeniu, które im nakazuje ponownie wkroczyć do Warszawy, Wilna i Rygi.

Wykazanie rosyjskiej formuły o prawie narodów do stanowienia o sobie w dosłownym znaczeniu połączone jest z nieprzyzwyczajonymi trudnościami.

**Z tajemnic cektarstwa warszawskiego.**

Z dalszej listy prowokatorów, którzy pracowali w zarządzie żandarmsko-policyjnym dróg żelaznych, wymienia „Echo Polskie“ w Moskwie nast:

Oleńbiczak Konstanty Marcin, pseudonim „Oleś“.

Helmez Konrad, syn Franciszka, pseudonim „Siwy“, pracownik kolejowy na stacji Strzemieszyc.

Bilias Andrzej, syn Jana, pseudonim „Czaj“, pracownik dr. żel. Warszawsko-Wiedeńskiej.

Muzycki Stefan, syn Aleksandra, pseudonim „Drogowy“ (Dorożnyj), pracował w łódzkim oddziale w 1912 r.

Asz Stanisław, syn Zygmunta, pseudonim „Biały“.

Drzewiecki Jan, syn Władysława, pseudonim „Przygodny“ (Słuczajnyj), pracownik kolejowy.

Dziwulecki Marcin, syn Teofila, pseudonim „Łudzki“, robotnik kol. drogi Warsz.-Wied.

Wojewół Aleksander, syn Piotra, pseudonim „Wartownik“ (Czasowoj), pracował w magazynach st. Praga.

Czerwiński Wiktor, syn Jana, pseudonim „Zółty“, robotnik, pracował w siedleckim oddziale żandarmeryj w 1912 r.

Weber Oskar, pseudonim „Porucznik“, mieszkaniec Lwowa, był uczeń aptekarski, pracował w oddziale w Granicy w 1913 roku; donosił o gaiteryjskich patriotycznych wojskowo-sportowych organizacjach, podawał szczegóły ich ustroju, w jakich miastach Galicji istniały.

**Przesilenie na Węgrzech.**

Wiedeń, 20 stycznia.

Przybył tu wczoraj prezes gabinetu węgierskiego i został przyjęty na audjencji przez cesarza Karola.

W kołach politycznych krąży uprzywilejowane pogłoski, że dr. Wekerle wręczył monarsze dymisję całego gabinetu, cesarz jej jednak nie przyjął.

Podobno premier otrzymał wskazówkę, by bez względu na obstrukcję przeprowadził program rządowy wogóle, zaś reformę wyborczą — w szczególności.

**Mowa hr. Hertlinga.**

Berlin, 20 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Obecnie jest już, zdaje się, postanowione, że kanclerz Rzeszy, hr. Hertling, zapowiedzianą mową w komisji głównej parlamentu Rzeszy wygłosi w czwartek o godz. 3-jej popoł.

W wtorek i środe komisja główna będzie obradowała w dalszym ciągu nad sprawą cenzury, a w czwartek wznowiona będzie dyskusja ogólna - polityczna.

W dyskusji weźmie udział również sekretarz stanu, v. Kühlmann, który przybywa tu dzisiaj z Brześć i Litewskiego.

Dy. rusja ogólna - polityczna w Komisji głównej na powrót 3 dni i o ile nie będą wydzierżawienia nie zekiwane, to komisja odroczy się na czas dłuższy, t. j. aż do chwili, gdy dalszy rozwój wypadków politycznych nie uczyni połączeniem i niezgodą podobnego jej swolania.

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwaterna Główna donosi dnia 20 stycznia 1918 r.:

**Zachodni teren walk.**

Ofensywa była ostrzeliwana od strony morza.

Gwałtowne walki artyleryjskie w łuku stanowisk na północnym - wschodzie od Ypern trwały aż do późnej nocy.

Po obu stronach Lys, nad kanałem La Basée, jako też pomiędzy Lens a Saint Quentin działalność bojowa wzmożła się. Ze szczególną siłą skierowany był ogień angielski na nasze stanowiska na południe od Scarpy.

Artylerja francuska żywo zdradzała działalność tylko w niewielu odcinkach. Wzmoczenie się ognia nastąpiło okolicznościowo nad Meuzą, jakoteż na północy i na południu od kanału Ren - Marna.

**Wschodni teren walk.**

Nic nowego.

**Na froncie macedońskim i włoskim terenie walk**

Polożenie bez zmiany.

Pierwszy General - Kwatermistrz Ludendorff.

**Rokowania w Brześciu.**

Brześć Litewski, 20 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Niemiecko - austriacko - węgierska komisja gospodarcza odbyła dzisiaj naradę z rosyjską i ukraińską komisją gospodarczą.

Obrazy miały przebieg zadawalający. Pofutne narady polityczne z delegacją ukraińską prowadzone były w dalszym ciągu.

**Armja fińska.**

Bazylea, 20 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Neue Zürcher Zeitung“ dowiadyuje się ze strony rosyjskiej, co następuje: Stronnictwa fińskie oraz sejm fiński obradują nad zorganizowaniem własnej armji. Przewiduje się natychmiastowe przywrócenie do życia samodzielnej fińskiej siły zbrojnej, oraz zorganizowanie milicji narodowej.

Przedewszystkiem powołanych zostanie 5,000 ochotników, którzy mają przygotować instruktorów i oficerów przyszłej milicji. Do milicji mają należeć wszyscy obywatele, zdolni do noszenia broni.

**Ecna aresztowania Diamandi'ego.**

Haga, 20 stycznia.

Biuro Reutersa donosi:

W sprawie aresztowania posła rumuńskiego w Petersburgu donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Uwięzienie nastąpiło w wigilję rosyjskiego Bożego Narodzenia około godz. 8-jej wieczorem.

Żołnierze i członkowie Czerwonej gwardji przeprowadzili aresztowanie, pod kierunkiem dowodzącego nimi porucznika.

Przedstawiciele państw sprzymierzonych i neutralnych podpisali protest, na który Lenin odpowiedział, że stosunki między Rumunją a instytutem Smolnym były od pewnego czasu bardzo napięte i że wszystko wskazuje na możliwość wybuchu wojny między Rosją a Rumunją.

Komiszarze ludowi chcą zapobiedz tej ostateczności.

W tym celu trzeba było postarać się o zakładnika, który będzie odpowiedzialny za utrzymanie dobrych stosunków między dwoma narodami.

**Anglja a kolenje niemieckie.**

Rotterdam, 18 stycznia.

„Morning Leader“ twierdzi, że angielska partja robotnicza żąda, by formuła „pokój bez aneksji i odszkodowań“ rozciągała się również na kolonie niemieckie.

**Huysmans w Londynie.**

Sztokholm, 18 stycznia.

Huysmans udał się przez Bergen do Londynu.

Wobec tego, że pojedzie on na okręcie, przeznaczonym dla Buchanana i ambasady angielskiej w Petersburgu, widocznym jest że rząd angielski nadaje tej podróży charakter oficjalny.

Okoliczność ta jest tem znamiennejsza, że rząd francuski przewidział wszelkimi środkami podróży Huysmansa, którego celem jest propagowanie idei swolania międzynarodowego kongresu socjalistycznego.

**Wojna.**

Berlin, 20 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Vossische Zeitung“ donosi: Wobec mianowania nadprezydenta Prus Wschodnich w Pery, szefem gabinetu cywilnego, jego miejsce zajmie tajny radca w. Batocki, wracający w ten sposób na stanowisko „awdia“ przez siebie zajmowane.

**Odcieczona konferencja.**

Lugano, 20 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Rzymski „Secolo“ donosi, że zapowiedziana paryska konferencja zwórporozumienia nie odbędzie się, oraz że nawet niewiadomo na kiedy zostanie wyznaczona.

**Niebezpieczne pisma.**

Genewa, 17 stycznia.

„L'Oeuvre“ donosi, że aczkolwiek niema oficjalnego zakazu, jednakże na front niedopuszczane są następujące dzienniki: „Oeuvre“, „Pays“, „Journal du Peuple“ i „Bataille“.

Natomiast pilnie rozpowszechniane są pisma: „Journal“, „Matin“, „Petit Parisien“ i rojalistyczny „Action Française“.

Bern, 20 stycznia.

Szwajcarska Rada związkowa zawiesiła na czas trwania wojny wydawanie dziennika „L'Après Guerre“.

Dziennik ten założony został przez konsorcjum francuskie w celu propagowania wojny gospodarczej z Niemcami, po zawarciu pokoju.

**Zaburzenia we Francji.**

Bazylea, 20 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Genewski korespondent „Neue Zürcher Zeitung“ donosi:

W ubiegły poniedziałek w Genewie rozszła się pogłoska, że w Lugdunie wybuchły rozruchy, przyczem okazało się koniecznym przywołanie wojska dla ich stłumienia.

Żołnierze strzelali podobno do tłumu. Sporo osób zostało rannych. Robotnicy fabryk broni i amunicji sastrajkowali.

**Niezadowolenie.**

Lugano, 20 stycznia.

„Stampa“ donosi, że wśród rumunów i greków panuje wielkie niezadowolenie z powodu mów Lloyda George'a i Wilsona, gdyż dowodzą one, że koalicja zbyt słabo interesuje się losami tych narodów.

W związku z tem, rządy serbski i rumuński zwróciły się do Włoch o obronę ich interesów na konferencji perskiej.

**Francja a wystąpienie Rumunji.**

Sztokholm, 20 stycznia.

Omawiając ogłoszone dokumenty tajne, organ petersburskiej Rady robotników i żołnierzy „Iwiestija“ pisze:

Podczas gdy dyplomacja rosyjska zachowała się względnie obojętnie co do sprawy interwencji Rumunji i uważała napaść jej na Austrię nie tylko za niepotrzebną ale i za bezcelową, Francja usilnie pracowała w tym kierunku.

Ambasador francuski w Petersburgu wskazywał przy tem na „widoczne zmęczenie wojną narodu francuskiego“.

Dyplomata ten tłumaczył to wielkimi stratami; obrona Verdun np. kosztowała Francję do czerwca 1916 r. 310.000 ludzi.

Dla armji francuskiej, jeżeli się zważy na stosunkowo słabe załudnienie republiki, jest to cios bardzo poważny.

**Podwyższenie taryfy kolejowej.**

Sztokholm, 20 stycznia.

Rada komisarzy ludowych podniosła taryfę pasażerską na kolejach o półtora raza. Podobnie też taryfę bagażową, według której przewoź puda bagażu z Petersburga do Moskwy kosztuje 10 rb.

**Warszawa.**

**Kalendarzyk.**

Rocznice. Dział 21 stycznia 1792 r. Sejm Wielki skazał na pozbawienie urzędów zdradców kraju, późniejszych targowician Szczęsnego, Potockiego i Szweryna Kzewuskiego.

1826 r. W Warszawie zmarł Stanisław Staszic 1571 r. Poległ pod Dijonem gen. Hauke (Bosak).

Imieniny. Dział Agnieszki.

Jutro Wincentego.

Zebrań. Dział o godz. 8 wiecz. w sali Słow. techników zebranie Kola elektrotechników.

Odczyty. Dział o godz. 9 wiecz. w Tow. krajoznawczem, Jerozolimska nr. 20, pierwszy odczyt prof. E. Niewiadomskiego o cyklu „Estetyka architektury“.

**Strajk służby wojskowej.**

Warszawie przybył nowy gatunek ogonka — pocztowy. Wobec strajku listonoszów pocztu miejskiej, mieszkańcy sami odbierają listy w godzinach biurowych.

Otrzymał je można za opłatą 10 fen., przyczem pierwszeństwo przy wydawaniu listów mają wysłańcy instytucji publicznych, przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych, banków i t. d.

Pozatem otrzymują listy osoby prywatne. Spodziewany przybór Wisły.

Dość ciekawą wieści z góry rzeki, że daje się zauważyć podniesienie poziomu wody na Wiśle. Stwierdzono to w Puławskim. Stan ten spowodowały nagłe odwilże w ciągu dni ostatnich.

Pod Warszawą podniesienia się poziomu wody wczoraj jeszcze nie zauważono.

**Poćwiartowane zwłoki.**

Niemiecka policja kryminalna zajęta jest obecnie wysledzeniem tajemniczej zbrodni, której ujawnienie dotychczas szczegóły przedstawiają się niezwykle sensacyjnie.

Oto w dn. 17 b. m. stróż szpitala wojskiego znalazł na terytorjum posesji szpitalnej paczkę, owiniętą w szary papier. Papier, jak się okazało, zawierał kawałek ludzkiej nogi, zawiniętej w szmatę, oderwaną od dolnej części męskiej. Noga była odcięta toporem.

Nazajutrz ogrodnik ordynacji hr. Zamoykich, p. Tomasz Modzelewski, w ogrodzie hr. Zamoykiej przy ul. Senatorskiej nr. 85 znalazł paczkę, owiniętą w gazetę, a zawierającą również górną połowę drugiej nogi.

I znowu wczoraj stróż domu przy ul. Brzozowej w dole kłoczonym znalazł dwie dolne połowy nóg łącznie ze stopami owinięte w szary papier. Miejsca krwawicę były ściśnięte skarpetkami koloru niebieskiego w ten sposób, jakby morderca chciał zatamować upływ krwi.

Zarówno bielizna, jak i skarpetki świadczą, że zamordowany nosił drogą bieliznę. Inne oznaki wskazują, że był to człowiek lepszej sfery.

Do tej pory ustalono, że zabitym był mężczyzna w wieku około 35 lat.

Istnieje przypuszczenie, że zbrodniarz umieścił kadłub swej ofiary w koszu lub walisie, nogi zaś, które nie miały być odrębnie i rozrzucił w różnych punktach miasta.

W każdym bądź razie z poszlak dotychczasowych trudno będzie odnaleźć mordercę.

Poćwiartowane części zwłok znajdują się w prosekutorjum przy ul. Chalubińskiego.

**Ujęcie defraudanta.**

Przed kilkoma dniami w jednym z pism socjalistycznych ukazała się wzmianka o wydaleniu z partji niejakiego Wacława Kunowskiego, sekretarza robotniczej Rady gospodarczej.

Powodem wydalenia Kunowskiego było przywłaszczenie przez tego ostatniego podjętych z magistratu 14,180 marek, przeznaczonych na subsydia. Zdefraudowałszy tę sumę, Kunowski zbiegł i przez przeciąg kilku dni się ukrywał. Odszukaniem zbiega zajęła się policja kryminalna, oraz z polecenia urzędu prokuratorskiego jeden z funkcjonariuszów XIV komisariatu milicji miejskiej, p. Mieczysław Epstein. Temu ostatniemu onegdaj po kilkudniowych poszukiwaniach, udało się spotkać Kunowskiego w jednej z pierwszorzędnych restauracji na Nowym-Swiecie, gdzie wesoło bawił się, zapominając o groźbom mu ze strony władzy niebezpieczeństwie.

Oczywiście zabawa skończyła się w komisariacie, gdzie Kunowski przyznał się do winy i wręczył posiadane przy sobie 860 marek, twierdząc, że tyle tylko ze zdefraudowanej sumy mu zostało.

Przy dalszem jednak badaniu znaleziono przy Kunowskim 4,000 marek zaszyte w ubraniu, oraz podczas szczegółowej rewizji w mieszkaniu jego znaleziono drugie 4,000 marek zakopane w piwnicy. Pozostałe zaś pieniądze zdążył już przejechać.

Kunowskiego osadzono w areszcie, sprawę zaś przeciwko niemu skierowano do sądu śledczego.

**10.000 pudów ziemiaków zginęło!**

W kołach, zbliżonych do magistratu, opowiadają, że wykryto znowu „zniknięcie“ 10,000 pud. ziemiaków w wydziale ziemniaczanym. Brak ten ujawniła buchalterja wydziału.



### Na kolei rosyjskiej.

"Pospieszny" pociąg posuwa się z szybkością spawalniczego łoża, kolacząc i drząc swoimi zniszczonymi i wysłużonymi wagonami. Ostrożnie, jak złodziej, skrada się ku poszczególnym stacjom. Przystanki oznaczone w rozkładzie jazdy, nie są wcale uwzględniane. Pociąg staje w szeregach postoi. Przystanku takiego trudno odnaleźć w rozkładzie jazdy. Pociąg staje? Niewiadomo. Możliwe, że odpoczywa, bojąc się wyruszać w dalszą drogę.

W pociągu "pospiesznym" prunie bezład i spustoszenie. Szyby w oknach powybijane, poduszki, wysycielające wagony drugiej i pierwszej klasy porządkiem, przejęcia zabrudzone, toalety zaniedbane. W tem wstrętnym środowisku ociał względnie wagon "Towarzystwa Międzynarodowego". Naturalnie, że i tutaj, wpadając w oko ślady zniszczenia. Herbatę podają bez cukru i łyżeczki. Zamiast oświetlenia elektrycznego lub gazowego gdzieś niegdyś płoną ogarzki świec. Brak wody do mycia.

— Co potrzebujesz myć twoim burzujom? — zapytał na jednej ze stacji naszego konduktora jakiś "obywatel". — Niech idą do laźni.

Pomimo tego wszystkiego podróżnik wagonu "Towarzystwa Międzynarodowego" cieszą się jeszcze jakimś elementarnymi zasadami wygod. Przynajmniej każdy posiada bilet, a według ogólnej umowy każdemu podróżnikowi przysługują prawa zajęcia miejsca, jakie chce. Na wszystkich większych stacjach konduktor wybiega na platformę, zasłania drzwi swoją pierśią (drzwi z drugiej strony zamknięte na klucz) i ryczy ochrypłym głosem:

— Towarzysze, nie wchodzić tutaj! Wagon nie należy do państwa. To własność prywatna. To jest wagon francuski! Belgijski wagon!

Wydaje się to dziwnem, ale podobne zakłęcia odnozą jeszcze skutek. Mówią, że istnieje legenda o wagonie przynależnym do obcego państwa, z powodu którego może wybuchnąć wojna. Ponieważ jednak żołnierze armii rewolucyjnej do niczego nie są w stanie takiego wstrętu, jak do wojny, więc wolą nie wywoływać wilka z lasu i oszczędzają wagon międzynarodowy.

W ten sposób podróżujemy już trzy doby. Do naszego wagonu nikt nie wtargnął. W korytarzyku przestrożono. W nocy tylko ktoś chodził po dachu wagonu.

"Towarzysze i burzujom", na "towarzyszy i burzujom" jest podzielona cała rosyjska publika, jeżdżąca kolejami. Są to dwa nieprzejrzyste obozy. Burzujom koleją w pierwszej linii poznaje się go tem, że na stacji w kasie nabywa za grube pieniądze bilet kolejowy. Następnie poluje na fragmanta, uskarża się na los okrutny i wreszcie za 15 do 25 rubli otrzymuje po długich poszukiwaniach nie-

wygodny kącik w przedziale swojej klasy. Obok niego usadwiają się również szczęśliwi burzujom, a to wszystko koronuje bezkształtna i skłębiona masa ciał żołnierskich. Masa ta wypełnia ściśle wszystkie drzwi, przejścia, korytarze, platformy, dachy.

W przeciwieństwie do niego, "burzujom", żołnierze jeżdżą koleją, prowadząc wesołe i gwarne życie. Na całym niezmiernym obszarze republiki rosyjskiej pociągi zdążające we wszystkich kierunkach, przepełnione są żołnierzami podróżującymi przeważnie bez celu. Gdzie oni jądą? Do domu? Może. Przemycając towary? Bez wątpienia wielu tych podróżujących towarzyszy zamieniło się w ruchomych handlarzy, sprzedających mąkę, chleb, mięso, papierosy, zapalki, mydło. Ale słuszkowo tych zawodowych handlarzy jest niewielki procent. Przeważną część "towarzystwa" podróżuje po to, żeby "podróżować". Dla dogłębienia tej swej namiętności krajomawcej poświęcają oni dosyć wielki zasób energii i sprytu. Nocują w poczekalniach wszystkich trzech klas na stacjach węzłowych. Z tornisterem na plecach zdobywają każdy nadjeżdżający pociąg. Wdrapują się przez okna, czepiają się jak pijawki stopni i buforów i jądą, jądą bez końca. Bóg raczy wiedzieć dokąd, Bóg raczy wiedzieć po co!

Na stacji stoi próżny pociąg. Jakaś czarna masa z krzykiem i wrzaskiem rzuca się na niego. Drzwi wagonów są pozamykane, ale ktoś w tych czasach wstępuje do pociągu przez drzwi? Otwiera się okna i towarzysze wdrapują się jeden przez drugiego, klnąc i wymyślając. Ukazują się tylko na mgnienie oka — tornister, para nóg, znowu tornister, znowu para nóg. Słychać brzęk tuczonych szyby: jakiś niecierpliw towarzysz wykonał klasyczne tour de tête. Płaszcz zaciąga się na głowę i uderza lbem o szybę. Znowu w szarej mgli miga tornister i znowu ukazuje się para nóg.

Wokół chór ryczy:  
— Towarzysze! Towarzysze!

— Niech pan prędko przyjdzie na dworzec, — domógł mi telefonicznie uprzejmy naczelnik stacji. — Zdaży pan jeszcze na wczorajszy pociąg!

To jest ostatnie słowo rewolucyjnej techniki kolejowej! Jeżeli się dzisiaj przybłędnie na stację, to zdaży się jeszcze na wczorajszy pociąg! Nie należy sądzić, że rozchodzi się tutaj o pociąg, który z daleka przybywa i posiada 24-godzinne opóźnienie. Nie, właśnie przed 24 godzinami pociąg miał odjechać z naszej stacji, ale nie było wcale wagonów, więc dopiero następnego dnia, to znaczy dzisiaj, zdołano skierować pociąg. Kiedy dzisiejszy odejdzie? Może jutro, może pojutrze, zależnie od tego, czy wagony będą do rozporządzenia...

Petersburski "Nasz Wieś".

### Dział ekonomiczny.

(e) Tow. zakładów gazowych pożyczyciło w połowie grudnia 1915 r. magistratowi milion rubli w walucie rosyjskiej do spłaty przy pierwszej możliwości. Z braku funduszy magistrat dotychczas nie spłacił nic na rachunek tej pożyczki, gdy jednak zakłady gazowe zażądały w końcu r. 1917 zapłaty długu, magistrat postanowił zwrócić cały milion w banknotach rosyjskich i listem odpowiednim zawiadomił o tem Tow. gazowe. Po energicznym żądaniu nastąpiła, wobec gotowości magistratu, cisza zupełna ze strony Tow. gazowego, które nie chciało ponieść straty na zdewaluowanych obecnie rublach. Tak się ma kwestja dotąd niewyjaśniona i niezdecydowana. Tymczasem jednak z pism podaje następującą informację:

"Zarząd Tow. gazowego obecnie nie życzy sobie spłaty w walucie rosyjskiej, co naraziłoby miasto na straty. Zarząd zakładów żąda, aby magistrat spłaty pożyczki uskuteczniał za pomocą regulowawia przypadających Towarzystwu od władz okupacyjnych należności za dostawy nakazane, wykonywane przez zakłady gazowe".

A zatem zarząd gazowni "nie życzy" sobie spłaty w walucie rosyjskiej, bo... toby naraziło miasto (?) na straty, a żąda... by magistrat "spłacał pożyczkę" za pomocą regulowawia należności... za dostawy nakazane, które obciążają również magistrat!

Konia z rzędem temu, kto zrozumie, o co idzie.

(e) „Słowański przemysł drzewny tow. akcyj.” odprzedał 6000 morgów lasu „Kroackiemu bankowi krajowemu” za sumę 6,75 mil. koron. Transzacja ta jest krokiem na drodze wywołania kroackiego handlu drzewem od wpływów kapitałów węgierskich.

(e) Nowe towarzystwo radiotelegraficzne, Według wiadomości z Paryża, przy współudziale Banque de Paris, tow. „Marconi” i „Cable Telegraphiques” założono „Société Radiotelegraphique” z początkowym kapitałem 12,5 mil. franków.

(e) Z amerykańskiego rynku bawełnianego. Na kongresie zaproponowano usankcjonowanie prawa wzbraniającego terminowej sprzedaży bawełny i wełny.

(e) „Zakłady Wanderer przedtem Wilkhafer i Jaenicke” tow. akcyj. w Schönau pod Chemnitz (Saksonja) po odpisaniu 1,6 mil. mk. z czystego zysku w wysokości 5,2 mil. mk. (z z. — 4 mil. mk.) rozdzieliło znowu 25% dywidendy.

(e) Węgierskie zakupy drzewa w Czarnogórze. „Zabłońska gospodarka leśna” hr. Miksa i „Dolhański przemysł drzewny tow. akcyj.” zakupili w Czarnogórze lasy wzdłuż rzeki Tera za sumę 40 milionów koron. Narazie z lasów tych wyniło się 4 do 5 mil. metrów sześciennych młodego drzewa.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. WAPLEWSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

### Nadesłane.

**DRUGA LOTERJA KLASYCZNA**  
na rzecz Towarzystw Kulturalno-Oświatowych  
23,500 zasadniczych losów, na które pada 11,750 wygranych i 10 promi!

**Główna wygrana 350.000 mk.**  
**Oplata za cały los 24 marki.**  
Ciągnięcie 21 i 22 lutego 1918 roku.  
**Losy są już w sprzedaży u pp. kolektorów.**  
Zarząd, Warszawa, Królewska 23.

### OGŁOSZENIE.

W poniedziałek, dnia 21 stycznia r. b. rozpoczyna się we wszystkich dzielnicach miasta

**Urzędowa sprzedaż masła**  
w Warszawskim Ziemiańskim Towarzystwie Zakupu Masła.  
**Oddział w Łodzi, Południowa 9,**  
oraz w sklepach:

**Warszawskiego Ziemiańskiego Tow. Mleczarskiego w Łodzi.**

Narazie sprzedaż odbywać się będzie blisko w 200 sklepach, które oznaczone będą plakatami:

**Urzędowe miejsce sprzedaży masła.**

W sklepach tych wywieszzone będą ostemplowane cenniki.

**Urząd Handlowy Niemieckiej Izby Handlowej.**

W urzędzonych przez nas sklepach sprzedawane będzie:

Masło śmietankowe, funt Mk. 9,30  
„ wiejskie „ „ 7,50.

**Warszawskie Towarzystwo Zakupu Masła.**  
Oddział w Łodzi, Południowa 9. 456 1

### Stałe zajęcie

znaleźć mogą:

rzeźnicy, piekarze, szewcy, krawcy, stolarze, cieśle, kołodzieje, kowale, woźnice.

Zgłaszać się:

**Do Kommandantury miejscowej**  
**w Sochaczewie.**

**Zwrócić za wielką nagrodą:**

Portfel zawierający Wb. 1200.— do połowy waluta rosyjska, do połowy zaś marki, zgubiony został wczoraj po drodze u l. Konstanzowskiej do Placu Kościelnego, podczas jazdy tramwajem elektrycznym nr. 6. Irównież zgubiony został paszport na imię M. Schotten, Konstanzynów. Uczciwy znalazca reche zwrócić pod adresem: Łódź Plac Kościelny nr 4 M. Schotten 462-1

### Ważne!

Dnia 18 b. m. strażono mi w Ozorkowie, portiel z bieżącym i paszportem niemieckim, wydany mi w gm. Gr. ydki, pow. Turckiego, na imię Stanisława Wojciecha Stawowszczyka, oraz 1/2 część losu 5-aj klasy 3-iej loterii R. G. O. Warszawa, Nr. 166 2, (Loteria czv seria A.). Posiadaacza takowych proszę o oddanie za gotwitem wynagrodzeniem lub o podroczenie moich dokumentów „doklejkowiak w nołcji.

Zarządzający w Sokolnikach. 407-1-1

Dla moich kufusów muski pisanja na maszynach poszukuje do kupienia jeszcze kilka

### MASZYN do pisania

z francuskim lub rosyjskim pisaniem za natchynastową gotowor. — Szad maszyn do pisania, jakim i mechaniczny warsztat smzarzycyjny Adolf GOLDBERG Łódź, Andrzeja 26 t.

**Wotan**  
Wotanówka wypełniona gazem

Modes  
**„MAISON NOUVELLE”**  
modele wicsenne  
Grand Hotel 117.

**KAKBID**  
w oryginaln. beczkach 6-10 pudowych.

**Marmolade**  
w najl. gat. sporządzonej z najl. owoców (60%) i cukru (50%) w blaszankach 30-40 funt.

**Cykorje**  
różnych firm, z wysyłką na prowincję, poleca po cenach umiarkowanych:  
**N. Cukierman**  
Łódź, Zawadzka 30.

**Opłosenia drobne.**  
Akuszorka Drzymała przywiozła 223 m. 25 0:59-1-3  
D. B. Weble sprzedaje po cenie kosztu. Orła 23, Str. inia. 862-18-7  
Bardzo inteligentna, młoda i m. jej powierczoność sekretarkę poszukuje. Oferty sub „Adam” do aum. „Godziny” 421-3-1  
Kasa ogn utrwata w bar. 20 uobym stnie do sprzedania. Wiadomość: Krótka 6a, stróża. 487-3-1

Pieniądze dsje na wszelkie kwity lombardowe; Kupujcie futra, garderobe, dywany i t. p. Piotrkowska 69, m. 32, przyz. ofic. II. niostro. 403-14  
Potrzebni zwojni czeladnicy, szewcy na damską i męską robotę na stałe. Płaca od 8 do 10 Mk. od pary. Aleksandrow (pod Łódzią), ul. Koscielną nr. 274 Zakł. 11 obuw. a.  
Banki w uobym stanie kupi  
ajinat paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Adam Duka. 460-7  
Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Biału, pow. Casni, na imię Michał Przybylskiego. 461-1

**Sekcji deklamacji**  
uczniela  
**Janusz Staszewski**  
art. Teatru Polskiego.  
**Sienkiewicza 67**